

Testowy pilot z aukcji internetowej

#Lotnictwo cywilne 18 września 2009

Nowozelandzka spółka Martin Aircraft poszukuje testowego pilota dla swojego ultralekkiego śmigłowca Jetpack. Nie chodzi przy tym o poszukiwanie osoby ze skłonnościami do ryzyka, ale zademonstrowanie wyjątkowej łatwości pilotowania urządzenia.

Jetpack w czasie ubiegłorocznych targów lotniczych w Oshkosh. Ten ultralekki śmigłowiec

Kandydat nie musi mieć żadnych doświadczeń lotniczych. Wymagane od niego są jedynie 3 rzeczy: ukończenie 18 lat, posiadanie prawa jazdy oraz masy poniżej 91 kg. Wybór przyszłego pilota testowego Jetpacka dokonywany jest w drodze aukcji na eBay.

Kto zapłaci najwięcej, będzie mógł - na własny koszt - przyjechać do nowozelandzkiego Christchurch, by odbyć 6 lotów w ciągu 3 dni szkolenia. Dzięki temu zostanie wpisany oficjalnie jako pilot testowy do dokumentów spółki. Przyjemność tę będzie można podzielić nawet na 3 osoby, które odbędą po 2 loty.

Oczywiście, jest to wyłącznie zabieg marketingowy. Po 3 tys. lotów odbytych w ciągu ostatniego roku, trudno mówić o konieczności zatrudnienia dodatkowego oblatywacza. Także tytuł pilota testowego nie będzie miał żadnej mocy prawnej. Jetpack mieści się w kategorii ultralekkich statków powietrznych, do których wykorzystywania nie trzeba żadnych uprawnień...

Przedsięwzięcie - obok wymiaru czysto finansowego - ma także dowieść wyjątkowej łatwości pilotowania urządzenia. Udoskonalony w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy system sterowania, umożliwił niedawno przeprowadzenie bezpiecznego, 12-minutowego lotu pełnemu nowicuszowi.

W przypadku sukcesu internetowej aukcji, Martin Aircraft planuje rozpoczęcie ograniczonej liczbowo produkcji swojego urządzenia.



Jetpack w czasie ubiegłorocznych targów lotniczych w Oshkosh. Ten ultralekki śmigłowiec, ze śmigłami wirników w obudowach z kompozytów i wyposażony w silnik o mocy 200 KM, jest teoretycznie zdolny do pozostawania w powietrzu przez pół godziny. Maksymalna prędkość, 104 km/h, ograniczona jest przepisami dla ultralekkich statków powietrznych. Szacowany pułap maksymalny ma wynosić ponad 2700 m. Do tej pory brak jest jednak informacji o osiągnięciu przez Jetpacka którejkolwiek z tych zakładanych, maksymalnych wartości. Nie

zamontowano także planowanego, spadochronowego systemu ratunkowego / Zdjęcie: Martin Aircraft

Kandydat nie musi mieć żadnych doświadczeń lotniczych. Wymagane od niego są jedynie 3 rzeczy: ukończenie 18 lat, posiadanie prawa jazdy oraz masy poniżej 91 kg. Wybór przyszłego pilota testowego Jetpacka dokonywany jest w drodze aukcji na eBay.

Kto zapłaci najwięcej, będzie mógł - na własny koszt - przyjechać do nowozelandzkiego Christchurch, by odbyć 6 lotów w ciągu 3 dni szkolenia. Dzięki temu zostanie wpisany oficjalnie jako pilot testowy do dokumentów spółki. Przyjemność tę będzie można podzielić nawet na 3 osoby, które odbędą po 2 loty.

Oczywiście, jest to wyłącznie zabieg marketingowy. Po 3 tys. lotów odbytych w ciągu ostatniego roku, trudno mówić o konieczności zatrudnienia dodatkowego oblatywacza. Także tytuł pilota testowego nie będzie miał żadnej mocy prawnej. Jetpack mieści się w kategorii ultralekkich statków powietrznych, do których wykorzystywania nie trzeba żadnych uprawnień...

Przedsięwzięcie - obok wymiaru czysto finansowego - ma także dowieść wyjątkowej łatwości pilotowania urządzenia. Udoskonalony w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy system sterowania, umożliwił niedawno przeprowadzenie bezpiecznego, 12-minutowego lotu pełnemu nowicjuszowi.

W przypadku sukcesu internetowej aukcji, Martin Aircraft planuje rozpoczęcie ograniczonej liczbowo produkcji swojego urządzenia.